

Jan Pietrzak: Kto kogo dorwie pierwszy?



Trzej byli prezydenci wypowiedzieli się o stanie demokracji w Polsce. Ona im się nie podoba, a powinna, bo tak ustalili z niejaką Magdalenką. Ale Magdalenka gdzieś przepadła w pomroce dziejów, a oni zostali bez instrukcji na nowe czasy.

To są specjaliści od państwa prawa z epoki Kiszczaka i Jaruzelskiego. Pochwaliłem ich w poprzednim tygodniu za nieobecność na uroczystości z okazji chrztu Polski, że tacy taktowni i powściągliwi, swoją obecnością nie popsuli odświętnego nastroju. Widocznie nie zrozumieli pochwały i wynurzyli się z bunkrów, czyli Instytutów Swojego Imienia. Ogłosili Urbi et Orbi odezwę obrażającą Polaków, za to że w pełni demokratycznie wybrali przyzwoitych ludzi do władzy. Bolek, Kwach i Bul nie mogą tego wytrzymać nerwowo, nie potrafią znieść psychicznie. Nawet seanse psychoterapii na kozetce oficera prowadzącego nie pomagają. Popatrzcie na tych trzech gości. To nasz wspólny wstyd, że powierzyliśmy kiedyś takim ludziom losy swoich rodzin i naszej ojczyzny. Z niewiedzy, naiwności, ale z lenistwa też, bo nie chciało nam się dotrzeć do prawdy, bo poddaliśmy się oszukańczej propagandzie. Za lenistwo i niewiedzę się płaci, niestety...

Jan Pietrzak

fot. T. Gutry

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (19/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)